



Medexpress, 2022-08-16 12:27

Prywatna ochrona zdrowia w długach?



Fot. Getty Images/iStockphoto

162 mln zł - tyle, według danych Krajowego Rejestru Długów, wynosi zadłużenie prywatnych przychodni i gabinetów medycznych. Sytuację finansową prywatnego sektora pogorszyła pandemia, inflacja i wzrost kosztów utrzymania, które zmniejszyły popyt na prywatne świadczenia. Na pewno sytuacji nie poprawiły kolejne podwyżki wynagrodzeń, wymuszane ustawą o wynagrodzeniach minimalnych.

Prywatna opieka zdrowotna obejmuje przychodnie i gabinety lekarskie, ale również m.in. pracownie rehabilitacyjne i fizjoterapeutyczne oraz praktyki pielęgniarstwa i położnicze. - Segment ten odnotował największe zaległości w sierpniu 2021 r., kiedy to łączne zadłużenie branży przekroczyło 208,7 mln zł. Średnie zadłużenie jednego gabinetu lekarskiego wynosiło wówczas 73,4 tys. zł. Jednak najwięcej dłużników z tego segmentu widniało w KRD w czerwcu 2020 r. - 3037 - czytamy w informacji prasowej przygotowanej przez KRD.

Według danych KRD jeszcze na koniec 2018 r. niezapłacone zobowiązania prywatnej opieki medycznej wynosiły 99,4 mln zł - od tego czasu do dziś zwiększyły się o ponad 60 proc. Średnio na jedną placówkę przypadało 42,6 tys. zł zaległości, a obecnie to 60,3 tys. zł. Było wówczas też mniej samych dłużników - 2329. Teraz jest ich 2687. - Największe problemy finansowe dotyczą specjalistycznych gabinetów

lekarskich. Placówki te mają blisko 55 mln zł zaległości. W niełatwej sytuacji są też dentyści, którzy muszą oddać 37 mln zł, oraz interniści, których konto obciąża 32,8 mln zł – wynika z raportu KR D.

Jak informuje KR D, najwięcej zaległości mają prywatne przychodnie i gabinety z województwa mazowieckiego – 37,8 mln zł. Kolejny jest Śląsk z niemal 18,4 mln zł niespłaconych zobowiązań, a za nim Wielkopolska z kwotą 17,6 mln zł. Najmniej obciążone są placówki z województwa świętokrzyskiego – 2,7 mln zł. To jednak nie znaczy, że placówki z Mazowsza czy Śląska są w najtrudniejszej sytuacji – jest ich po prostu znacznie więcej. Rekord zadłużenia należy do firmy prowadzącej ogólną praktykę lekarską z województwa wielkopolskiego, która ma ponad 2 mln zł długów.

Jeśli chodzi o liczbę dłużników, jak i wartość nieuregulowanych zobowiązań, zdecydowanie przeważają jednoosobowe działalności gospodarcze. – Aż 1989 JDG-ów ma 125,3 miliony złotych zaległości. Widać więc, że najmniejsze podmioty borykają się z największymi problemami finansowymi. Prywatne gabinety muszą inwestować w nowoczesny sprzęt, aby być konkurencyjnymi wobec sieci medycznych. Oznacza to zaciąganie kredytów i leasingu, co mocno obciąża ich budżet – podkreśla Adam Łacki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej. Bankom, firmom leasingowym i innym tego typu podmiotom prywatne gabinety są winne aż 71 mln zł. Podmioty medyczne są też dłużnikami firm windykacyjnych oraz funduszy sekurytyzacyjnych, do których trafiły długi pierwotnych wierzycieli, głównie z sektora finansowego (69 mln zł). Zalegają też z płatnościami za usługi operatorów telefonii, Internetu i telewizji (4,9 mln zł). Pozostała kwota długu jest rozproszona pomiędzy innych wierzycieli, jak administracja państwowa i samorządowa, ubezpieczyciele czy dostawcy prądu i ciepła. 2,2 mln zł są winne branży farmaceutycznej.

KRD zwraca uwagę, że prywatne placówki medyczne są wierzycielami – mają do odzyskania 14,1 mln zł. Z tego 3,5 mln zł od konsumentów, a 10,5 mln zł od innych przedsiębiorstw. To jednak ułamek ich zadłużenia.

Według prognoz firmy badawczej PMR wzrost cen w sektorze prywatnej opieki zdrowotnej w 2022 r wyniesie ok. 14 proc. Wzrostowi sprzyja m.in. demografia a także tzw. dług zdrowotny, czyli przekładający się na badania diagnostyczne i inne wizyty odkładane w czasie pandemii. Jednak niestabilna sytuacja ekonomiczna i galopująca inflacja mogą ograniczyć nie tyle chęć, co możliwość wydatków na prywatne usługi medyczne.